

akc
342
(ch-576)

DZIENNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem wynosi: rocznie rub. 6, półrocznie — rb. 3, kwartalnie — rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Numer pojedynczy kop. 2.

OGŁOSZENIA za wiersz patitowy. Na I str. przed tekstem 30 kop., na II str. i w tekście 10 kop., na III str. za tekstem oraz nekrolog 20 k., na IV str. 12 kop. Drobne 2 kop. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 20 k.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ulica Żelazna № 5 telefonu 192.

Wszystko poświęcone nadewszystko sprawom miejscowym i okolicy; wychodzący w dni powszednie
W. Ambroziewicz.

KUJAWSKI

WYSTAWA OKRĘŻNA w gmachu Szkoły Handlowej.

Wystawę zwiedzać można codziennie od 10 do zmierzchu.

Cena wejścia 30 kop., dla młodzieży i dzieci 15 kop.

W zarządzie ciechocińskiego zakładu kąpielowo-zdrojowego (adres: Ciechocinek, warszawska gub.) jest do sprzedania **sól kuchenna** (warzonka) po 36,5 kop. za pud przy odbiorze wagonami bez worków i ładowania.

S. P. IZABELA ZBIEGNIIEWSKA.

„A wszystkie owe pienne marzenia
I lzy i smutki, które pierś chowa,
Wszystkie nadzieje, walki, cierpienia,
Zamknie zbutwiała deska grobowa”.

Bo jednym pasmem lęz i cierpień na tle nieziszczonych nadziei, które daremnie jej pierś chowała i w ciężkim smutku poniosła do grobu, było życie zgasłej wczoraj świecanej postaci, znanej nie tylko w Włocławku, lecz nieomal w całym kraju, sędziwej Izabeli Zbiegniewskiej. Ostatnia z koła entuzjastek, szczerą przyjaciółką Narcyzy Żmichowskiej, przyszła na świat w pamiętnym roku 30, nie przeczuwając zapewne, że sądzono jej będzie być powtórnie świadkiem klęsk i niepowodzeń, jakie w 33 lata później oplakiwała w roli pocieszycielki więźniów politycznych na czele komitetu opiekuńczego w Włocławku.

Gorąca patriotka i prawdziwa entuzjastka ducha, była powiernicą wielu. Ona też wysłuchiwała zlecenia nieszczęsnego Garybaldczyka Beckiego, który stanął w szeregach polskich. Ona miała tę moc ducha, by wlewać w niego ochotę do zniesienia męczeńskiej kary więźniom za obronę wolności państwa, który w podobnych chwilach rodaków wspierał z takim poświęceniem.

Bohaterską śmierć Beckiego ocaliła w liście do Garibaldi, nadesłał s. p. Izabeli gorące powołanie. Z rodziną włocławską połączyły ją węzły ni na odległość, a przyjaźń powołała dzieciom Beckiego do życia. Wczoraj wła-

nie bić przestało to wierne serce. Wczoraj o godzinie 5 p. p. zmarła Izabela Zbiegniewska.

S. p. Izabela Zbiegniewska urodziła się w Ostrołęce 16 czerwca 1850 roku. Straciwszy wczesnie ojca s. p. Izabela otrzymała wychowanie w domu dziadka w Wieluńskim. Uczęszczała w Kaliszu na pensję Fillebornowej, którą chlubnie ukończyła w 15 r. życia. Od tego czasu s. p. Zbiegniewska oddaje się stale pracy pedagogicznej, najpierw jako nauczycielka prywatna od r. 1856 jako przełożona znanej w Włocławku znakomitej pensji żeńskiej, prowadzonej przez nieboszczkę w ciągu lat 20.

Pensja pierwotnie mieściła się w posesji położonej na Nowym Rynku (obecnie dom Sieradzińskiej), potem w domu dawniej Lewińskiego przy zbiegu Szerokiej i Cyganki.

W roku 1876 ta znakomita uczelnia została przez władze zamknięta dla przyczyn od kierowniczkich niezależnych.

Tu rozpoczyna się nowy okres w życiu s. p. Zbiegniewskiej. Zajmuje się ona przeważnie pracą pedagogiczną w kompletach, zasiła pismami artykułami z tej dziedziny, organizuje nauczycielki, mówi im o doniosłych zadaniach dobrze pojętej pracy pedagogicznej, ma wpływ na urabianie opinii w mieście, stale otacza się młodzieżą żeńską i w tym otoczeniu czuje się najlepiej. Jakim szacunkiem, jaką miłością otaczały uczennice s. p. Zbiegniewską, jaką aureolą opromieniała je do ostatnich chwil życia, świadczą nieustanne odwiedziny, złożone w ostatnich latach ciężką niemocą ukochanej przełożonej. Doprawdy, tylko takt i wiel-

kie zasługi mogą sobie zdobyć takie uznanie, godne niezwykle podziwu.

Ten ciągły kontrakt z ukochanymi uczenicami był jedyną ośladą ostatnich chwil życia przełożonej tyle klęsk i smutków narodowych sędziwej postaci.

Blisko lat 10 chora na serce s. p. Zbiegniewska w takich oto warunkach, mieszkała w Włocławku, otoczona gorącą opieką przyjaciółek i uczennic w starym niewielkim domku przy ulicy Gdańskiej.

Nowoczesne pokolenie uważało sobie za zaszczyt mieć możność poznania tej poważnej, a wyrozumiałej staruszki. Odwiedzinom nie było końca; płynęły bezustannie z bliska i z daleka. — S. p. Zbiegniewska była przyjaciółką Narcyzy Żmichowskiej; utrzymywała zażyłe stosunki z Hsnykiem, Korzeniowskim, Stefanem z Opatówka, Ilnicką, Julją Machczyńską, Władysławem Kozłowskim, malarzem Maleszewskim, doktorem Chwieńkowskim, Umińską, Rafałem Krajewskim, Glogerem, ks. prałatem Chodyńskim, domem profesora Baranowskiego, korespondowała z Józefem Ignacym Kraszewskim, Lenartowiczem, Kopnicką i wielu innymi wybitnymi w swoim czasie postaciami.

W roku 1896 s. p. Zbiegniewskiej zgotowano jubileusz pięćdziesięciolecia pracy pedagogicznej. W ostatnich latach stan zdrowia pogarszał się stale. S. p. Zbiegniewska cierpiała mocno, pomimo to (szwankując na wzroku) czytała dużo, interesowała się nowoczesnym piśmiennictwem, polityką, przejawami życia społecznonarodowego.

Zostawia po sobie s. p. Zbiegniewska piękny pamiętnik, z którym częściowo zapoznają się czytelnicy „Dziennika” w niedalekiej przyszłości. Zostawiła też wspomnienia ostatnich chwil Beckiego i kilka drobnych rękopisów. Kilka tygodni temu s. p. Zbiegniewska uległa zwichnięciu biodra. Ten wypadek wpłynął na pogorszenie ogólnego stanu zdrowia; staruszka cierpiała moralnie i fizycznie. Siły zaczęły słabnąć, odżywianie podupadło. Zasiłowana kierowniczka zdawała sobie sprawę, że zbliża się ostatnia chwila wędrówki doczesnej. Skleroza naczyń dawała się odczuwać boleśnie, skolatanie serce odmówiło posłuszeństwa; w środę rozpoczęła się agonja, w czwartek już jej nie stało.

Przestało bić wyczerpane tylu wysiłkami serce, rozstała się z tym

światem cicha pracownica, a wielka córka narodu.

Przekazując swe ideały ukochanym uczennicom, zebralaś plon obfitości ze swych wspaniałych poczyną. Więc śpij w spokoju, opromieniając swym świetnym duchem naród, który tak gorąco ukochał.

363

musi do domu. Ponieważ zaś do końca roku brak jeszcze pięciu, i to najgorszych miesięcy, więc ludzie ci bądźco bądź zdrowi i silni prawie pół roku czekać muszą beczynnie na robotę przyszlornoczną!

Niedźwiedź w zimie ssie łapę i to mu wystarcza, ale człowiek, który cały rok jeść musi, a w zimie nawet lepiej, niż w lecie, na taką beczynność zgodzić się nie może.

Musimy więc, naszym zdaniem, zabezpieczyć pracę i zarobki na rok cały, jeżeli chcemy lud wiejski na miejscu zatrzymać, wbrew bowiem dość często spotykanej opinii, która głosi, że lud wiejski dla lepszego chleba ucieka do miasta, jesteśmy przekonani, że lud ten przedewszystkim dąży do zarobków całorocznych i dlatego ucieka ze wsi.

Robotnikom wiejskim poza miesiącami letnimi trzeba dać zarobek w zimie, a ponieważ rolnictwo, jako takie, samo dokonać tego nie może, trzeba przejść do przemysłu rolnego.

Budujmy więc mleczarnie parowe, cukrownie, rzeźnie centralne, przetwórnice lnu surowego na włókno, płatkarnie, mączkarnie in., to jest dajmy możność zarobkowania latem w gospodarstwie, zimą zaś w fabry-

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu zmarła w mieście naszym, złożona długotrwałą i ciężką niemocą

ś. † p.

IZABELA ZBIEGNIEWSKA,

b. wieloletnia przełożona pensji,

Wybitnie zasłużona na polu wychowania narodowego,

Zostawiając w sercach uczucie i społeczeństwa naszego niewygasłe uczucie wdzięczności.

Część pamięci niestrudzonej pracownicy i cichej zasłudze!

Redakcja „Dziennika Kujawskiego”.

Po niesporach około godz. 7-ej wyruszyła procesja z kościoła do ołtarzy ustrójonych zielenią i kwiatami przy ulicy Kaliskiej i Żelaznej.

Pierwszą ewangelię odśpiewał o. Aleksy Łuczaj — paulin, drugą ks. Mijakowski, trzecią ks. kan. honorowy Kossowski a czwartą ks. kanonik Gruchalski. Wszystkie ołtarze były udekorowane — wyróżniał się jednak budową i oryginalnością ołtarz sędziego Górskiego.

Porządek utrzymywany przez straż ogniową panował bardzo wzorowy. Orkiestra strażacka towarzysząca uroczystej procesji, urozmaicała zbożne śpiewy ludu melodyjnymi hejnalami, co razem zlewało się w uroczysty podniosły nadziemski nastrój. Zaznaczyć trzeba iż ku zdziwieniu wszystkich panowała pogoda nadzwyczajna.

— Pogrzeb ś. p. I Zbiegniewskiej odbędzie się jutro o godz. 5-ej po południu na cmentarz miejscowy. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 9-ej u o. Reformatów, wponiedziałek zaś w koś. parafjalnym również o 9-ej rano.

Z T-wa wioślarskiego. Komitet wrocławskiego T-wa wioślarskiego podaje do wiadomości członków czynnych Towarzystwa, że lekcje pływania pod kierunkiem p. J. Szrettera od 16 go czerwca odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od 7 1/2 do 9-ej i że pozostawia się wioślarzom czas do 30 lipca na zupełne nauczanie się pływania, co stwierdzonym zostanie egzaminem we wskazanym terminie.

Wioślarzom, którzy przez niechęć lub opieszałość nie zdobędą umiejętności pływania, wzbronionym będzie absolutnie sterowanie i wiosłowanie, jak również zdawanie egzaminów na klasy.

Komitet zawiadamia członków Towarzystwa, iż dn. 27 czerwca b. r. odbędzie się ogólne miesięczne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytania sprawozdania za miesiąc maj, 2) wnioski komitetu, 3) wnioski członków.

— Komitet T-wa wioślarskiego zawiadamia członków swoich, iż rocznym zwyczajem we wtorek 23-go b. m. urządzone zostaną tradycyjne wianki.

— Wycieczka do Lubienia i Chodcza. Przypominamy, że dziś tylko do g. 8 wieczór przyjmowane będą zapisy na wycieczkę krajoznawczą pojutrze w niedzielę d. 21 b. m. do wspomnianych miejscowości, okolicy których szczególnie jest choddeckie i kromszewickie są najpiękniejsze w naszym powiecie. Bilety nabywać można w sklepie w-go Piechaczka (przy ul. Szerokiej). Punkt zborny o godz. 5 i pół rano na dworcu d. z. Wyjazd o g. 5 m. 3, powrót o g. 6 m. 49 wieczorem.

— Zamknięcie roku szkolnego. Dziś o godz. 11-ej przed południem w sali obradowej wrocławskiej straży ochotniczej odbył się uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego 7-o klasowej szkoły handlowej p. Ma-

słowskiej. Po odczytaniu listy promowanych i odznaczonych nagrodami uczennic, przełożona szkoły o sobości wręczyła odznaczonym listy pochwalne oraz nagrody. W słowach serdecznych, p. Masłowska pożegnała uczennice, kończące w r. b. zakład naukowy. Atestaty dojrzałości wręczone zostały: pp. Domaniewiczównie Helenie, Gliksmanównie Kamili, Hildesheimównie Annie, Meresińskiej Helenie, Mrozeńskiej Janinie, Kwarcównie Esterze, Wieczorkównie Eugenji i Zejmanównie Eugenji.

—D 20 b. m., w sobotę, odbędzie się w szkole handlowej męskiej akt zamknięcia roku szkolnego. O godz. 10 i pół ks. prefekt Wolski, w zastępstwie ks. Służalka, odprawi na tę intencję mszę św. w katedrze, zaś o 11 i pół odbędzie się w sali szkoły handlowej zebranie publiczne, dla wysłuchania sprawozdania z wyników roku szkolnego i pożegnania maturzystów, którzy ukończyli szkołę. Wstęp wolny dla wszystkich.

— Koniec roku szkolnego na pensji p. A. Aspisowej, a zarazem koniec egzaminów ostatecznych na-

ś. † p.

IZABELA ZBIEGNIEWSKA

b. przełożona pensji

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Ś. Sakramentami zmarła w dniu 18 Czerwca 1914 roku przeżywszy lat 84.

Nabożeństwa żałobne odbędą się w sobotę w kościele oo. Reformatów o godz. 9-ej rano, w poniedziałek w kościele parafjalnym o godz. 9-ej rano, a wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Gdańskiej № 10 w sobotę o godz. 5-ej po poł. na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamia przyjaciół, uczennice i znajomych w smutku pogrążona

4468

RODZINA.

ś. † p.

Zofja z Mikorskich

Maksymiljanowa Celńska

obywatelka ziemska

Zmarła w Sędzinie dnia 17 Czerwca 1914 roku, po długich i ciężkich cierpieniach.

W głębokim i nieutulonym żalu pogrążeni mąż, syn, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na nabożeństwo żałobne w Sobotę dnia 20 Czerwca o godzinie 11-ej rano w miejscowym kościele w Sędzinie, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego tamże.

4466

stąpił we wtorek. Wczoraj odbyła się uroczysta msza św. w kościele katedralnym, zakończona pięknym przemówieniem prefekta ks. Makowskiego. Uroczyste zamknięcie roku szkolnego i wręczenie nagród nastąpi w sobotę o godzinie 11-ej rano.

— Raut-koncert oraz zabawa taneczna w celu zebrania tą drogą funduszu zapomogowego na dalsze kształcenie niezamożnych maturzystów 7-mio klasowej wrocławskiej szkoły handlowej odbędzie się jutro w sali T-wa rzemieślników (Gęsia 13) Na wyżej wzmiankowany raut-koncert, łaskawy współudział przyobiecali: ks. Kossowski, pp. Pawłowski, Bauer, Seyer, Niwiński, Bartkowski oraz orkiestra szkolna. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Ruch w rzeźni. W ubiegłym m. maju we wrocławskiej rzeźni miejskiej.

Zabito: 1) bydła rogat. — 497 szt., 2) cieląt 578 szt., 3) owiec 80 szt., 4) świń 824 szt.

Zniszczono: 1) całych 2 szt., 2) chorów 19 szt., 3) wątrób 44 szt., 4) płuc 64 szt.

Luźne wspomnienia o śp. Izabelli Lbri-
gniewskiej, Prełożonej Rusyjskiej Łeiszkiej
w Łotofawstwie.

W dniu 18 Czerwca o godzinie 5tej min. 15,
po południu, 1914 r. rozstała się z tym swia-
tem. długoletnia pracowniczka na niwie peda-
gogicznej, śp. Izabella Lbigniewska. Dożona
ciężką chorobą, od lat paru, nie brała czyn-
nego udziału w życiu społecznym; odwiedz-
na wreszcie przez ewangelicznych przyjaciół mijsco-
wych i przyjezdnych, zajmowała się żywo spra-
wami bieżącymi, obojczyka swego, szczerze wierną,
do lat 84.

Pogrzeb był skromny, ostatek pogrzebowy miłocenny,
z najwzorniejszych mijscowych przyjaciół i mieli-
cznych Brwonych — z grona uczeni — żółtym.
W mieście czerwcu, wielce już wzdłuż wypocynęto
na letniskach i w uroczajowiskach — i żalobna
wieść o śmierci uboższej przewodniczki
późno do nich dobiegła. Nie było prawie

wspomnień w piśmie, bo zawierucha wojna - która się w Kłóce rozszalała, niejednemu wytręciła pierś z rąb. Zagroźony i przerażony wojnę europejską wzd, zapomniał wrota o tej która temu wzdowi wiek dzieł mych, ^{przysposobiona} ~~dotychczas~~ Robił - obywateli, malarz - nauczyciel - niegłównych wprawdzie w świecie naukowym, ⁽¹⁾ niemniej, przydatnych społeczeństwu.

Wreszcie, bo w 15 roku życia rozpoczęła J. Lb. zawód nauczyciela. Powstał 62 roku zastąpił go na stanowisku Rzeźbiarza Pensji w Włodawie. Rozwinęła wówczas działalność patriotyczną, odznaczając się nieustraszoną odwagą i godnością w obec władz rosyjskich, czemu wznosiła ich szacunek. Stała w obronie swych więźniów politycznych, miała im pomoc i niejedną wygrywała sprawę. Pozostawiła z tego czasu

(1) Choć były i latnie:

pamiętniki, które zawierają wydaney.
 Gdy po powstaniu rządu Krupiszkowski majątki
 na Litwie i Białku obywateli znalazło się na
 bruku włościanstwu, zajęła się ich losem. Przy-
 kładem i słowem, zachęcała do popierania ich przed-
 sięwzięć, co im ich przyjęła na pensję. Wzennicie
 zachęcała, że nowym Polakom pomagaty w nau-
 rach, przeważały dla nich ^{swój} ubranie i bielizny,
 dostarczały podręczników szkolnych.

Jako przełożona, wzmacniała się niewykrę-
 powagą, budując jednocześnie kaufanie uczenia.
 Przyjmowała wiele bezinteresownie, nie dając uczeń-
 ani uczniom, ani ich rodzicom, że wyprowadza
 dobro. Powaga w obec uczenia wywierała magi-
 czny skutek. Nie potrzebowała nigdy podnosić głosu,
 najpoważniejszy charakter stawał się uległym, klasa,
 za zbliżeniem się przełożonej, uczyła się natych-
 miast, a Konieczność wytoczenia jakiejś sprawy przed
 forum przełożonej, równało się najśrodszej Rane,
 chociaż sprawa Konieczna się zwykle przestrog lub
 nagana.

Wzrosty od 6' do 7' i 8' i 9' i 10' i 11' i 12' i 13' i 14' i 15' i 16' i 17' i 18' i 19' i 20' i 21' i 22' i 23' i 24' i 25' i 26' i 27' i 28' i 29' i 30' i 31' i 32' i 33' i 34' i 35' i 36' i 37' i 38' i 39' i 40' i 41' i 42' i 43' i 44' i 45' i 46' i 47' i 48' i 49' i 50' i 51' i 52' i 53' i 54' i 55' i 56' i 57' i 58' i 59' i 60' i 61' i 62' i 63' i 64' i 65' i 66' i 67' i 68' i 69' i 70' i 71' i 72' i 73' i 74' i 75' i 76' i 77' i 78' i 79' i 80' i 81' i 82' i 83' i 84' i 85' i 86' i 87' i 88' i 89' i 90' i 91' i 92' i 93' i 94' i 95' i 96' i 97' i 98' i 99' i 100'

Baroło Starannie ołowierata nauwoyieltri, najzdol-
niejszych rozrywata profesorów, z miejscowego gimna-
zjum. Ci niestety, obkazywali się na pensyi mało
gorliwymi, ku zmortwieniu przełożonej, która pen-
sye swiętej pod kowidym wzgłędem, chciała mieć
wzorową. Kurs nauk 5^{to} klasowej pensyi J. Zb.
był od kursu nauk średniojszych pensyi wyższej,
bo wykład nauk rozpoczynał się od tej klasy- gruntowni-
w polskim języku, więc erownniale dla dziełców. Nie
było tyle wstępnego i podwstępnego oddzielenia- Po wyucze-
niu się czytania i pisania- jako też poczętów rachunków,
w domu, lub w klasie wstępnej- można było w klasie tej
począć wykładu geografii, hist. gram. i l. d. Nie było za to
przedmiotów, wprowadzonych teraz na pensye żeńskie. F
Od wstępnej, do najwyższej klasy, nie powierzała ni-
komu wykładu języka polskiego i historii Polski. Wykłady
jej budziły najżywsze zajęcie uczeniem, umiłowaniem oj-
czyzkiego języka i literatury; pobudzały do myślenia, kstał-
ciły i rozbudzały szlachetne uczucia dobra i piękna,
wzbrajały powzięcie obowiązków obywatelskich i za-
palały do pracy społecznej. Kowidy wierszyk dla
wstępnej klasy, ery poczęła do wyuczenia się na pamięć
w najwyższej, ołowierane były starannie, treści rozebra-
na- i całość uderzająca przez przełożoną.

Niemniej starannie dobierano były tematy do ewierzeń
stylistycznych. — Kształciła charakter i serce swych
wychowanców, nie tylko teoretycznie, ale przykładem i czyn-
nem. Nie opuściła żadnej sposobności, by wciągnąć je do
czynu; czy to wskazywaniem osoby, potrzebującej pomocy,
czy wręceniem podwieczorku w ostatek, w ochronie
dla biednych dzieci, lub czegoś podobnego.

Była tolerantką pod względem religijnym, gorącą
zwolenniczką asymilacji żydów. Była przekonania, że mo-
gą stać się dobrymi polakami. Izraelitów zachęca-
ła miłością do Kraju, nauką gruntowną języka pol-
skiego, historii, literatury. Rodzice ich brali czynny u-
dział w życiu społecznem i towarzyskiem. Szydl
Krzysz-
tof Neuman gorąco był popierany i oddawał wiele
lat usługi miastu, wypływające z jego zawodu.

Wszystko to wypływało z miłości do Kraju i miato-
li tylko pożytek jego na celu. Społeczeństwo wdzięcza-
ło i oceniało te jej dążności i okazywało jej szacunkiem
i uznaniem. Zdawało się, że rodzice nie chcą rozsta-
wać się z córką, sprowadzali się ze wsi do Włocław-
ka, byle córka ich porostawała oraz jąbił pod wpły-
wem i kierunkiem J. Lb-iej. —

I wyszło zpod jej Bierumku wiele Robiek - niegrośnyek, ak
z wyższym poziomem, szerszym horyzontem na obowiązkach
matki i nauczycielki - obywatelki. Gdy wykształci-
ła jedno pokolenie młodości, to przyprowadzały swoje córki,
a te, znowu swoje, aż do trzeciego pokolenia, a nawet czwar-
tego - A wszystkie, matki, córki, wnuczki, zasięgały od
swej dawnej przełożonej rady, w ważnych chwilach życia.
Przyprowadzały narzeczone, mężów i synów swoich; two-
rzył się nieprzerwany łańcuch osób, przetrzymujących jedną my-
śl ~~dobrego~~ dobra ogólnego, wzajemnej życzliwości i bezpo-
średniego zaufania. Życie towarzyszenia w miłości i Ro-
lii J. G. nadała Bierumkowi i charakter wyższy. Co tydzień,
w t. zw. „czwartki” zbierały się w jej domu wybitniejsze
osobistości z miasta. Korespondowała z Krasnowodem, Leni-
nowicem, Machoryńską - Zmichowską i in. Zmichowska
odwiedzała ją w Włodawie.
Odmawiała się nadzwyczajnej łagodności i wyrozumiałości
dla najbliższego otoczenia; jednemu sobie i budziła szacun-
ek u wszystkich, z kimkolwiek miała do czynienia. Z najwy-
ższym zajęciem i ciępliwością słuchała prawdziwych zwierzeń i wy-
murek tak starszych, jak najmłodszych osób. Znajdowała
zawsze czas dla wszystkich i słowo otuchy lub pociechy,
czy rady, lub ostrzeżenia. Nie słuchała tych zwierzeń obję-
tne; dzieliła z każdym smutek jego czy radość, całym
sercem. Kowalego umiała podnieść, w Kowalewym do-

22 IV

dopatrzyła jął się zalety, a za najmniejszą, oddaną jej przystęgu, okazywała się niekierowanie wzdzięga.

Idąc trzymata się od niekierownych i podstępnych — dla tych była nieprzydatna i niepojemna.

W r. 1840, władza rosyjska zabroniła 2 Klas wyjszych — pensya była wstępną 3 Klasowa. Wykład historii i geografii Rosyi po rosyjsku. W parę lat potem, służył sekretarzem i pomocy jednej uczennicy, która zbierała portret cesarza, pomyśle zamknęła. Po długich staraniach J. Zb. uzyskała pozwolenie nauczania w Kompletach. Z pomocą nauczyciela, kształciła w ten sposób — jęz. rosyjski i niemiecki.

Gdy zdrowie coraz słabło się starze, ograniczyła się, do udzielania lekcyj literatury i historii Polski, przychodzącym starszym uczennicom — na godziny.

W r. 1898 obchodziła jubileusz pięćdziesięcioletniej pracy na niwie pedagogicznej. Zjechały się uczennice z różnych stron kraju, by wręczyć serdeczną przelozoną. —

Na jubileuszu nie przestała pracować. Męczyła bezinteresownie, a w Rosji rozwijała umysłowo swe prężności, w swojej ciężkiej i długiej chorobie.

Do końca życia zachowała świeżość umysłu, zajmowała się żywo sprawami społecznymi, utrzymywała stosunki z wybitniejszymi jednostkami w pra-

w kraju i w mieście.

Ołoczną rewolucyjną troskliwość najbliż-
szych przyjaciół, /brawnych miar w Lwowie/ ołoczn-
ta życia w 84 roku, po długich ciępieniach, pozo-
stawiając głęboki żal w sercach wszystkich,
którzy znali jej przytarne i owocne życie.
Pochowana w Włodawie na miejscowym cmen-
tarzu.

N. N. /jedna z uczniów/

Warszawa d. 18 Czerwca 1916 r. —

zczenie

Pomnik Grabelli Zbigniewa
na nowym cmentarzu
w Włodawie.

4



374